Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE





Dzien[illegible]lityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAK[illegible]MINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | Nr. 52.

Częstochowa, niedziela 17-go maja 1931 roku.

## ZNAK CZASU.

W ciągu ubiegłego dziesięciolecia, z każdorazowem nastawaniem wiosny można było na powierzchni wydarzeń europejskich obserwować pewne stałe zjawisko. Oto przez opinję większości państw, zajętą o tej porze zazwyczaj albo wewnętrznemi sprawami sezonowo-gospodarczemi, albo przygotowaniami do wiosennej sesji Ligi Narodów, przebiegał nagły dreszcz nieoczekiwanych, a może niepokojących wiadomości, nadchodzących zawsze — ze Wschodu Europy.

Tam, na tym Wschodzie, przeważnie zresztą dla reszty Europy ciągle jeszcze albo całkowicie nieznanym, albo znanym tylko nader powierzchownie, — miał wedle owych wiadomości, wyrastać ni stąd ni zowąd jakiś wulkan zagadkowych powikłań politycznych, którego groźne pomruki, idące podziemnemi kanałami a odzywające się tu i ówdzie złowróżbnem echem, zapowiadać miały możliwość wybuchu nowej zawieruchy wojennej.

Zapowiedzi te bywały, coprawda, bardzo różnorodnej, a czasem wręcz fantastycznej natury. Raz przejawiały się w pogłoskach o tajemniczej „mobilizacji wojsk rumuńskich" lub o ich niezrozumiałych manewrach nad granicą besarabską,— raz przynosiły sensacyjne wieści o rzekomych „poufnych naradach" sztabów Polski i krajów bałtyckich, to znów przybierały formę krzykliwych „rewelacyj" na temat „polskich przygotowań do aneksji Litwy kowieńskiej", albo na gwałt kazały Polsce koncentrować w niewiadomym celu swe siły ...na błotach pińskich. Nie pomogły oficjalne zaprzeczenia ze strony zainteresowanych państw, niewiele również skutku odnosiło zaprzeczenie ze strony samego życia, które wkrótce potem każdorazowo wykazywało cały nonsens owych „wojennych zapowiedzi".

Ignorancja i w parze z nią idący brak krytycyzmu były pod tym względem dla opinji publicznej większośc i krajów silniejsze od argumentów rzeczywistości.

Jedynie dla nas, dla Polski, nie było w tem corocznie się powtarzającem zjawisku nic zagadkowego, ani tem mniej — groźnego. Dla nikogo w Polsce nie ulegało chyba nigdy wątpliwości, że źródłem niepokojących pogłosek była Moskwa, która zapomocą szeroko rozgałęzionych macków swej zagranicznej propagandy umiejętnie rozprowadzała je w świat. Ale o ile zaledwie nieliczni z pośród trzeźwiejszych przedstawicieli opinji Europy orjentowali się, że celem propagandy sowieckiej było w tym wypadku ustawiczne, stałe „przypominanie" państwom burżuazyjnym zapowiedzianej „rewolucji światowej", do której droga ma pójść właśnie przez Polskę, Rumunję i kraje bałtyckie, — o tyle my w Polsce wiedzieliśmy znacznie więcej.

Wiedzieliśmy przedewszystkiem, dlaczego propaganda bolszewicka przybiera zawsze tak ostrą formę ekspansji nie w innej porze roku, nie np. w lecie lub w jesieni, lecz właśnie — z wiosną. Wiedzieliśmy, że fala inspirowanych „wojennie" wiadomostek sowieckich zaczyna wzbierać stale pod koniec każdego marca, wzmagała się w ciągu każdego kwietnia, by już przed każdym 1 maja osiągnąć swój punkt kulminacyjny — i by niedługo potem, po przebrnięciu terminu majowego święta proletarjackiego, opaść i zniknąć.

Bo też cel, który czynniki kierownicze z ZSSR. zapomocą tej właśnie sztuczki propagandowej chciały za każdym razem osiągnąć, był dwojaki. Jeden — na użytek zewnętrzny, — to ten, o którym już była mowa: sianie w Europie niepokoju „wojenno-rewolucyjnego". Ale drugi—dla Sowietów conajmniej równie ważny, — szedł na użytek wewnętrzny. W najcięższym okresie przednówka chodziło o odwrócenie uwagi głodującej ludności bolszewickiej od „niepotrzebnych" rozważań na temat coraz straszliwszej sytuacji gospodarczej,— a na kierowanie tej uwagi na fikcyjne, ad hoc skomponowane „niebezpieczeństwo", grożące jakoby państwu od wewnątrz.

Rozgoryczenie mas, z łatwością mogące zwrócić się przeciw czerwonym władcom, otrzymywało w ten sposób drogę ujścia. Wszak w tym właśnie celu, właśnie w tych przednówkowych miesiącach wiosennych organizowane były co roku na całem terytorjum ZSSR. „samorzutne" manifestacje ludności przeciw urojonym „zakusom wojennym burżuazyjnych sąsiadów".

W tej regule co roku powtarzanego „kruczka" propagandowego — pierwszy wyłom przyniosła obecna wiosna. Nie słyszało się obecnie ani o owych „mobilizacjach" i „naradach sztabów", od których roiło się w prasie europejskiej w latach poprzednich, — ani o wypadkach jakichś większych „manifestacyj proletarjackich" w ZSSR. przeciw „burżuazyjnym sąsiadom". Co więcej, — nawet tegoroczny obchód pierwszomajowy w Moskwie, aczkolwiek urządzony z niezwykłą pompą, nie wyraził pod adresem tych bezpośrednich sąsiadów żadnych szczególniej ostrych akcentów, kierując się tylko ogólnikowo przeciw „światu kapitalistycznemu".

Czego to jest objawem?

Czyżby Sowiety, pod wpływem biegnącego czasu i ogólno - światowej tendencii państw do przeciwstawienia się każdej przyszłej wojnie poddały rewizji swój plan rewolucyjny pochodu przez Europę?

Napewno nie. Zarówno cała linja sowieckiej polityki zagranicznej, idącej ręka w rękę z Niemcami, jak i realizowanie „piatiletki" z wyraźnem nastawieniem przygotowawczo-wojennem, są jaskrawem zaprzeczeniem takiego przypuszczenia. Czyżby więc może zmalało „niebezpieczeństwo wewnętrzne", niebezpieczeństwo wybuchu straszliwego rozgoryczenia głodujących mas i zwrócenie się ich przeciw władzy sowieckiej? Również napewno nie.

Przeciwnie, — wszystkie wieści, przedostające się z pora kordonu, wskazują dzień po dniu na to, że na powstrzymanie tego powszechnego rozgoryczenia nie wystarczają już dzisiaj w Sowietach nawet te terorystyczne środki rygoru, jakie reżym G. P. U. masowo od roku stosuje.

A jednak—kiedy w dniu 1 maja b.r. komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, wygłaszał imieniem rządu bolszewickiego swe przemówienie w Moskwie, przemówienie to pozornie przesiąknięte było przekonaniem o potędze Z. S. S. R.: „Niema — mówił on — wewnątrz ZSSR. takiej wrogiej siły, która mogłaby się nam przeciwstawić. Jest tylko jedna jedyna siła, którąby mogła zorganizować napad na nas. — jest nią kontrrewolucja zewnętrzna, usiłująca zorganizować interwencję zbrojną przeciw ZSSR. Ale jestem pewny, że o ile wrogie nam siły naruszą pokojową naszą pracę i zaatakują granice naszego państwa, armja sowiecka nietylko obroni granice, lecz odrzuci wrogów daleko od granic sowieckich..."

Wystarczy jednak zanalizować te pozornie butne słowa, ażeby pojąć, dlaczego w tym roku Sowiety odstąpiły od swej stałej reguły straszenia wojną, a ostrożnie ograniczyły się do „obronnych" oświadczeń. Mowa Woroszyłowa powiedziała mianowicie tylko część prawdy. Istdtnie, — jeżeli chodzi o opanowywanie wewnętrznej sytuacji, czerwoni władcy wciąż jeszcze posiadają dość środków wykonawczych na to, by głodujące masy postrachem utrzymać jako tako w ryzach.

Ale rozgoryczenie tych mas jest już tak wielkie, że utrzymać je można właśnie tylko owym coraz większym postrachem, — wszelkie bowiem „ideowe" wezwania i hasła — dawno już straciły w oczach ludności bolszewickiej wszelką wartość i moc. Nikt się na nic już dziś wziąć nie da.

Jest to bardzo poważny znak czasu. Przedwojenne i wojenne Niemcy, idąc metodami gwałtu i teroru, wygrywały w latach 1914—17 militarnie. Ale w roku 1918 pokonał je głód i jego następstwo: — rewolta wewnętrzna. Sowiety, idąc po linji jeszcze okrutniejszego gwałtu i teroru, wygrywają pozornie również dla swego imperjum szereg olbrzymich atutów, pozornie potężnieją, rozbudowują się, realizują gigantyczny plan „piatiletki".

Ale — biegu historji nie zdoła nikt odwrócić. Ten sam los, jaki spotkał Niemcy, może tem łatwiej spotkać ZSSR. Pokonają je te same czynniki, które obaliły cesarstwo niemieckie — głód i rozkład wewnętrzny.

Sowieccy władcy zdają sobie z tego sprawę i — boją się. Dlatego właśnie tegoroczna mowa Woroszyłowa była tak... „ostrożna".

A. P.

## Ważne narady na Zamku.

**Marszałek Piłsudski konferował z Prezydentem Rzeczypospolitej. — Ważne narady premjera z ministrami. — Przed wydaniem ważnych decyzyj.**

WARSZAWA. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się w prezydjum Rady ministrów dalsze narady na temat aktualnych spraw politycznych i gospodarczych.

Rano p. premjer Sławek przyjął kolejno ministra poczt i telegrafów Boernera oraz ministra robót publicznych Neugebauera, następnie odbył dwugodzinną blisko naradę z ministrem Matuszewskim i Kocem. Pozatem premjer Sławek konferował jeszcze z ministrem oświaty p. Czerwińskim.

Najważniejszą jednak ze wszystkich wczorajszych narad była dłuższa rozmowa na Zamku opmiędzy P. Prezydentem Rzeczypospolitej a Marszałkiem Piłsudskim.

Konferencji tej, poprzedzonej wszystkiemi dotychczasowemi naradami Marszałka Piłsudskiogo i premjera Sławka, przypisują w kołach politycznych decydujące znaczenie.

W ciągu najbliższych kilku dni ma być zwołana rada gabinetowa, której odbycie planowane było początkowo na ubiegłą środę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa na posiedzeniu rady gabinetowej zapadną postanowienia zasadnicze z dziedziny polityki wewnętrznej. Rostrzygnięta będzie kwestja zwołania drugiej sesji nadzwyczajnej parlamentu i rozważone będą projekty ustawodawcze, które rząd ma wnieść do Sejmu.

Narady mają między innemi dotyczyć małej ustawy samorządowej, pragmatyki urzędniczej, ustaw przygotowanych przez ministerstwo reform rolnych oraz kwestji ustawowego uregulowania 15-procentowego dodatku do uposażeń zawodowych wojskowych.

## Okrutne prześladowanie duchownych w Rosji sowieckiej.

Opierając się na opowiadaniach zbiegów, którym udało się szczęśliwie uciec z Rosji sowieckiej, wychodzące w Zagrzebiu pismo „Katolicki List", opisuje straszną niedolę duchowieństwa katolickiego i prawosławnego w Sowietach.

Kiedy okrucieństwa, stosowane wobec duchownych prawosławnych nie dawały pożądanych wyników, gdyż w oczach mas czyniły z nich męczenników, władze sowieckie zmieniły metody postępowania i zaczęły tworzyć rozmaite sekty religijne, wzajemnie zwalczające się.

Metoda ta jednak całkowicie zawiodła wobec księży katolickich—nie udało się dokonać schizmy, powrócono zatem do okrutnych prześladowań.

Pod byle pretekstem zaczęto przenosić księży katolickich do odległych okolic Syberji lub dalekiej Północy, gdzie już ich śmierć nie mogła budzić żadnego wrażenia.

Z djecezji mohylowskiej 11-tu księży zesłano na „djabelskie wyspy" Sołówki. Wśród zesłanych znajdują się: ogłuchły i oślepły wskutek straszliwych mąk, 36-letni biskup Słoskan, zastępca katolickiego patrjarchy wschodniego, ks. Leonidas Fiodorow, ks. prałat Teofil Skalski, ksiądz Iwan Deubner, od ośmiu lat żywcem pogrzebany w cuchnącym lochu więzienia i wielu innych.

Nieszczęsnych tych zesłańców politycznych trapią przeróżne choroby, jak gruźlica, reumatyzm, ischias, szkorbut itd., głód, brud, okropne warunki klimatyczne i brutalne postępowanie straży bolszewickiej, która np. urządza sobie „ćwiczenia" ostrego strzelania z odległości kilkudziesięciu kroków do więźniów obozów koncentracyjnych.

## Pobyt przemysłowców polskich w Z.S.R.R.

WARSZAWA. Pobyt wycieczki delegacji polskich przemysłowców w Z.S.R.R. przedłużyły się o kilka dni. Przymysłowcy polscy zwiedzają obecnie nowe fabryki sowieckie nad Dnieprem. Powrót delegacji do kraju nastąpi około 20 bm. Po przyjeździe przedstawicieli naszego przemysłu do Warszawy, odbyć się ma odczyt, na którym uczestnicy wycieczki podzielą się wrażeniami ze sferami gospodarczemi.

## Wycieczka włoska przybędzie do Olkusza,
### aby złożyć hołd na grobie Francesco Nullo.

BERGAMO. Wielkie zebranie narodowe, organizowane przez Automobilklub dla złożenia hołdu na grobie Francesco Nullo b. uczestnika walk o wolność Polski w Olkuszu, odbędzie się dnia 14 czerwca w Celowcu, skąd uczestnicy zebrania udadzą się do Krakowa.

Uroczystości u grobu bohatera nastąpią w dniu 19 czerwca. Część automobilistów całą przestrzeń, wynoszącą około 1300 klm. odbędzie w jednym etapie z Bergamo do Krakowa. Udział mają wziąć również eskadry aereklubów z Bergamo i Medjolanu.

## Śmiertelny pojedynek na pistolety.
### Porucznik ułanów zabity.

NOWOGRÓDEK. Wczoraj o godz. 4 tej rano w lesie rudowskim, obok Nieświeża odbył się pojedynek na pistolety między studentem Uniwersytetu Stefana Batorego, Henrykiem Starbackim, a porucznikiem 27 pułku ułanów, stacjonowanego w Nieświeżu, Antonim Marcinkiewiczem. Starbacki trafił przeciwnika w okolicę serca, kładąc go trupem.

Po pojedynku Starbacki zgłosił się do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

## Student Politechniki Lwowskiej przyznał się do zamordowania ucznia

LWÓW. Aresztowany tu pod zarzutem zastrzelenia Kazanowskiego, ucznia 8-ej kl. gimnazjalnej, student Politechniki, Eugenjusz Bartosz, po dłuższem przesłuchaniu późną nocą przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, że czynu tego dokonał trawiony chęcią zemsty za doznaną zniewagę czynną i ustawiczne prowokacje ze strony Kazanowskiego. Dziś Bartosz będzie odstawiony do sądu. (PAT).

## Tajemnicza zbrodnia

WILNO. W dniu wczorajszym władze wykryły w Wilnie zbrodnię, popełnioną wśród zagadkowych okoliczności, mianowicie około godz. 9 rano w lesie około folwarku Leoniszki, pod Wilnem, znaleziono trupa mężczyzny, przy którym były dokumenty, opiewające na nazwisko Szlomy Margolisa, mieszkańca m. Wilna, urodzonego w roku 1912. Oględziny sądowe stwierdziły, że zgon nastąpił wskutek ran postrzałowych z rewolweru.

Pozatem charakterystyczny jest szczegół, że zamordowany Margolis miał związane ręce. Władze prowadzą dochodzenia, celem wyjaśnienia tej zbrodni. (PAT).

## Torturowanie niewinnego przez policję pruską.

SZCZECIN. Aresztowany w Gdańsku pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski student Faltenbucher, poddany został w tutejszem prezydjum policji torturom, czyli t. zw. przesłuchaniu 3-go stopnia.

Odchodzący od zmysłów delikwent podpisał zeznanie, w którem obwinia się o szpiegowanie z początkiem kwietnia b. r. akademickiego obozu przysposobienia wojskowego w Pomeranji oraz pełnienia funkcji prowokatora, którego zadaniem było wplątanie Gdańska w zajścia polityczne, z udziałem narodowych socjalistów.

## Zesłanie 478 więźniów politycznych
### na roboty przymusowe

RYGA. Z więzień piotrogrodzkich wysłano pociągiem specjalnym na przymusowe roboty leśne do okręgów Archangielskiego i Ołonieckiego 478 więźniów politycznych.

Większość wysłanych składa się ze studentów wyższych zakładów naukowych, jak również inteligencji miejskiej, aresztowanych w pierwszej połowie kwietnia.

## 4-miljonowa armja amerykańska na wypadek wojny.

WASZYNGTON. Na komisji wojskowo-politycznej, szef sztabu generalnego Mac Arthur, przedstawił trzymany dotychczas w tajemnicy plan mobilizacyjny armji amerykańskiej.

Armja, licząca obecnie 118 tysięcy, wrazie wojny ma być powiększona do 4 miljonów. Rezerwą tej armji będzie 7 miljonów ludzi w wieku od 21 do 30 lat.



## Pielgrzymka polska u Ojca św.
### Błogosławieństwo Papieża dla Polski. — Piękny kilim od robotników warszawskich.

RZYM Obchód 40 lecia encykliki „Rerum novarum“ miał przebieg imponujący. Rano arcybiskup Pizzaro odprawił w Bazylice Laterańskiej mszę pontyfikalną, poczem delegacje z całego świata złożyły wieńce na grobie Papieża Leona XIII oraz na płycie pamiątkowej robotnika katolickiego.

Wieczorem pielgrzymka polska przyjęta była na prywatnej audjencji przez Ojca św. W małej sali tronowej ustawili się pielgrzymi polscy ze sztandarami organizacyj robotniczych. Na czele pielgrzymki stali: ks. prymas Hlond, ks. arcybiskup Nowowiejski, biskupi: Adamski, Nowak, Przeździecki i Jełowicki, oraz konsul generalny Rzplitej w Rzymie.

Poprzedzony przez świtę i powitany okrzykiem: Niech żyje! — przeszedł Ojciec św. wzdłuż szeregu pielgrzymów, przyczem ks. kardynał Hlond przedstawił poszczególnych uczestników delegacji.

Przedstawiciele robotników warszawskich wręczyli projektowany przez artystę Tretera stylizowany kilim z godłami Rzeczypospolitej i papieskiemi, oraz napisem: „Polonia semper fidelis“ i nazwami stowarzyszeń ofiarodawców. Ojciec święty, wstąpiwszy na tron, podziękował za dar, zaznaczając, że więcej cieszy go tak liczna pielgrzymka z Polski, z którą czuje się specjalnie związany.

„Bóg chciał — mówił papież — abym z wami spędził najcięższe dla narodu waszego chwile. Bóg chciał, abym w Polsce przygotowywał się do pełnienia wysokiego urzędu ojcowania światu całemu. Cieszę się, gdy was widzę, gdyż obecność wasza świadczy, że przejęliście naukę, wyłożoną w najpiękniejszej karcie pracy — encyklice „Rerum novarum“.

Przynieśliście tutaj swoje troski i zmartwienia. Są one mojemi troskami. Długa granica waszego kraju jest stale otwarta i narażona na działania i gwałtowne ataki idei bolszewickich, wrogich religji i całemu chrześcijaństwu. Godnie stawiacie czoło tym atakom. Misję apostolską spełnicie do końca, gdy, powracając do świetnej przeszłości, utrwalicie tę prawdę, że Polak to katolik, działający w imię praw boskich, zapewniających mu dobra materjalne i duchowe.

W tej myśli udzielam wam, rodzinom waszym i ludziom pracy, których reprezentujecie, oraz całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa“.

Mowa Ojca św. przełożona została przez ks. kardynała Hlonda na język polski. Papież pożegnał zebranych pozdrowieniem polskiem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, i udał się do prywatnych apartamentów, żegnany okrzykami: Niech żyje! (PAT).

## Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów.
### Obrady komitetu paneuropejskiego. — Briand o światowym kryzysie gospodarczym. — Propozycje Polski, Francji i Włoch w sprawach aktualnych. — Gdańsk dopuszczony do obrad w sprawach gospodarczych.

GENEWA. Wczoraj odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie komitetu paneuropejskiego, jako zebranie poufne. Bez większych zmian przyjęto porządek obrad, jednakże do puktu 3-go dodano różne propozycje w sprawie orjentacji polityki celnej. Następnie odbyło się zgromadzenie publiczne. Posiedzenie komitetu otworzył Briand, podkreślając w mowie inauguracyjnej niebezpieczeństwo i groźny charakter światowego kryzysu gospodarczego i konieczność przeciwdziałania. W końcu swego przemówienia podkreślił Briand ścisłą łączność między komisją studjów europejskich a Radą Ligi, która powinna na prace komisji wywierać wpływ decydujący. Następnie przemawiał angielski min. spraw zagr. Henderson, który w mowie swej wychwalał Brianda, wyrażając nadzieję, że pozostanie nadal sternikiem polityki zagranicznej Francji. Po krótkiem sprawozdaniu delegata Szwajcarji Motty z działalności podkomisji organizacyjnej, komitet przystąpił do narad, w wyniku których postanowiono dopuścić Wolne Miasto Gdańsk do współpracy w pracach gospodarczych komitetu paneuropejskiego. Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

Dopuszczenie Gdańska do obrad gospodarczych jest dalszem potwierdzeniem nieudolnej polityki polskich komisarzy generalnych w Gdańsku. Wolne Miasto, biorąc udział w takich pracach, staje niejako oddzielne państwo.

GENEWA. Min. Grandi przyjął na śniadaniu ministra Hendersona. Rozmowa ministrów podobno dotyczyła spraw, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisji europejskiej, a w szczególności sprawy unji austro-niemieckiej. Grandi przedstawił Hendersonowi główne punkty umów ekonomicznych, włosko-austrjackiej i włosko-węgierskiej. Poza tem rozmowa dotyczyła również sprawy konferencji rozbrojeniowej.(PAT).

GENEWA. Minister Schober przyjmował na śniadaniu ministra Curtiusa. Obaj ministrowie pracowali wspólnie z rzeczoznawcami, wchodzącymi w skład ich delegacyj. Następnie min. Schober złożył wizyty ministrowi Grandi'emu i min. Hendersonowi. (PAT).

GENEWA. Delegacja francuska złożyła już swój projekt t. zw. Paneuropy finansowej. Projekt ten dotąd nie został ogłoszony. Wedle pogłosek, projekt ten ma dzielić się na 3 części. Pierwsza mówi o problemach czysto ekonomicznych, druga o problemach przemysłowych, trzecia wreszcie o finansowych. Francja dąży do zjednoczenia handlowego Europy środkowej pod przewodnictwem Ligi Narodów.

GENEWA. Delegacja włoska zgłosiła wniosek, domagający się natychmiastowego wprowadzenia w życie t. zw. „pokoju celnego“. Włosi uzyskali już poparcie dla swego wniosku przez Węgry i Austrję.

GENEWA. Delegacja polska złożyła w sekretarjacie Ligi Narodów obszerne sprawozdanie o zarządzeniach, wydanych na Górnym Śląsku w związku z uchwałami Rady Ligi ze stycznia r. b. Propozycja polska w sprawie zapobiegania wojnom idzie w tym kierunku, ażeby na wypadek każdego złamania zobowiązań międzynarodowych przez kogokolwiek, które to złamanie groziłoby wojną, Rada Ligi Narodów miała obowiązek bezpośredniego wkroczenia.

## Fiasko sądowej komedji litewskiej
### Uniewinnienie 2 księży i 4 studentów w Kownie.

KOWNO. Proces o akcję anty-rządową przeciwko 4 księżom i 10-ciu studentom w Kownie, wszczęty na tak wielką skalę, zakończył się kompletnem fiaskiem.

Prawdopodobnie rząd liczył się ze wzburzeniem ludności całego państwa i wywarł odpowiedni nacisk na sąd.

Wczoraj wieczorem sąd wojenny ogłosił wyrok, mocą którego dwu księży i czterech studentów uniewinniono, pozostałych zaś ukarano grzywnami od 500 do 2 tysięcy litrów z zamianą na karę aresztu od 3 do 8 tygodni.



## Zgon wybitnego uczonego.
### ś. p. prof. Leon Petrażycki.

Wczoraj w południe zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych pracowników polskich, ś. p. prof. dr. Leon Petrażycki.

Prof. Petrażycki zasłynął w świecie naukowym jako twórca teorji psychologicznej prawa, która wywołała formalny przewrót w ówczesnych pojęciach o fundamentach państwa.

Znakomity uczony, zajmujący przed wojną katedrę encyklopedji prawa na uniwersytecie petersburskim, natychmiast po wskrzeszeniu alma mater w stolicy niepodległej Polski przeniósł się do Warszawy i do ostatnich chwil piastował godność profesora socjologji na wydziale prawnym.

Od kilkunastu miesięcy prof. Petrażycki, złożony niemocą, nie mógł już kontynuować osobiście wykładów i kierować pracą naukową swoich słuchaczy, jednak ciągle żywo interesował się ulubioną dziedziną.

S. p. prof. Petrażycki zmarł w wieku 68 lat.

## Prowokacja b. kanclerza Rzeszy.

BERLIN. B. kanclerz Marx, przemawiając na zgromadzeniu partji centrowej w Magdenburgu, oświadczył m. in. co następuje; Wydarzenia, oczekiwane w ciągu najbliższych tygodni, posiadać będą dla Niemiec niebywałe doniosłe znaczenie. Przyszłość Rzeszy niemieckiej w znacznej mierze zależy od przebiegu obrad genewskich.

Jestem optymistą i żywię nadzieję, że najpóźniej z końcem rb. zwołana zostanie konferencja międzynarodowa, która zajmie się sprawą rewizji traktatu wersalskiego.

## Groźba nowej rewolucji w Argentynie.

LONDYN. Jak donoszą specjalni korespondenci pism amerykańskich, wysłani do Argentyny, kraj ten znajduje się jakby w przededniu rewolucji, której należy się spodziewać lada dzień, o ile prezydent Uriburu, nie ustąpi dobrowolnie. Niedawno w Buenos Aires, zbuntował się pułk, który za karę wysłano wgląb kraju, a demonstracje i bójki uliczne odbywają się ustawicznie, społeczeństwo argentyńskie nie chce wprowadzenie nowej rewolucji, ale domaga się natychmiastowych wyborów, gdyby to żądanie nie było jednak uwzględnione, należy się w całej pełni spodziewać rewolucji przy potajemnym udziale Stanów Zjednoczonych, których prezydentem jest dotychczasowy prezydent Argentyny.

### Krwawa bójka w magistracie badeńskim.

Podczas obradowania nad budżetem, doszło w sali posiedzeń w ratuszu w Karlsruhe (Badenja, Niemcy) do bójki między nacjonalistami a komunistami. Gdy nacjonalistyczny radca miejski Kramer w swem przemówieniu nazwał komunistów złoczyńcami, z którymi nie można współpracować, ci ostatni wdarli się na mównicę, wskutek czego doszło do wielkiej bójki. Około 10 osób zostało dość ciężko rannych. Policja położyła kres awanturze, zamykając zupełnie posiedzenie.

## Spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 9 maja r. b. wynosiła 346 001 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 2 maja wykazuje spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 9,101 osób. Zasiłki ustawowe pobierało w dniu 9 maja 197.327 bezrobotnych, czyli o 6.474 bezrobotnych, mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Najsilniejsze natężenie bezrobocia zanotowano jeszcze w następujących okręgach i ośrodkach: woj. śląskie 65.292 (spadek w ciągu tygodnia o 303), Warszawa - miasto 20.625 (spadek o 665), Warszawa - okręg ziemski 10.610 (—358), Żyrardów 5.602 (—322), Włocławek 8 305 (+ 85), Łódź - miasto 32.447 (— 1.358), Łódź okręg 12.821 (—85), Piotrków 5.980 (— 356), Częstochowa 13.597 (— 40), Sosnowiec 22.057 (— 150), Radom 8.254 (353), Kraków 8.020 (— 281), Chrzanów 6.263 (—293), Biała 5.905 (— 412), Białystok 5.717 (— 512), Lwów 8.103 (— 319), Drohobycz 7.213 (—46), Przemyśl 5.315 (+5), Bydgoszcz 7.976(—224), Ostrów Wielkp. 5.968 (— 343), Poznań 16.579 (— 306), pozostałe okręgi i ośrodki wykazują poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

# Z różnych stron
### w kilku wierszach.

Ku czci wielkiego piewcy Podhala, Władysława Orkana, odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie żałobna akademja w związku z przeniesieniem jego zwłok z Krakowa do Zakopanego.

— Nad powiatami brzeżańskim i przemyślańskim przeszła burza gradowa, połączona z oberwaniem się chmury. Grad wyrządził olbrzymie szkody.

— Sąd apelacyjny w Lublinie skazał posła Józefa Machnieja (Stronnictwo Chłopskie), za wygłoszenie szeregu mów przeciwko rządowi na półtora roku twierdzy.

— W tych dniach dwaj bandyci napadli na ul. Dworcowej w Brodnicy na obywatela gdańskiego Teodora Grescha, pochodzącego z Sopotu i zamordowali go. Policja zorganizowała pościg, jednego bandytę schwytano.

— Na dzień 9 czerwca b. r. został zwołany do Wiednia Międzynarodowy Kongres szpitalnictwa, na którym zostanie powołane do życia „Międzynar. Tow. Szpitalnictwa“.

"Żyjący Budda“, zwany „Panczeni Lama“ od lat przebywający na wygnaniu, duchowny zwierzchnik wszystkich buddystów, powrócił z Mongolji do Chin, gdzie zabawi kilka miesięcy.

— Cesarz Etjopji ofiarował Mussoliniemu pięknego lwa; Mussolini oddał ten cenny podarek rzymskiemu ogrodowi zoologicznemu.

— W Sztokholmie spadł gwałtowny deszcz. Razem z nim pojawiły się na powierzchni ziemi miljony czerwonych robaków, podobnych do dżdżownic. Meteorologowie sądzą, że robaki te zostały porwane przez orkan, który je uniósł, poczem spadły wraz z deszczem.

— W czasie pracy nad zarazkami żółtej febry, uległ zakażeniu jeden z uczonych angielskich. Kolega jego, badając mu krew, zapadł również. Niedługo zachorował i laborant. Pierwszy z lekarzy już zmarł, stan pozostałych jest ciężki.

— W mieście Chupe, w Chinach stracono 1500 komunistów. Ponieważ zabrakło katów, wynajęto ochotników, którym za ścięcie każdej głowy płacono po 10 amer. centów (90 groszy). Egzekucja trwała 3 dni.

— Na Ukrainie sowieckiej rozwiązano organizację komsomolców za urządzanie pogromów żydowskich, w których poległo kilkunastu żydów.

— Policja berlińska ujęła w tych dniach zabójcę listonosza pieniężnego Gustawa Schrem.

### Obwieszczenie Nr. 255-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 10 czerwca 1931 o godzinie 10 zrana w Częstochowie przy ul. Zareckiej Nr. 1 na Rakowie, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach FRANCISZKA POZNAŃSKIEGO za dług Związkowi Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Częstochowie odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 840 zł., należących do tegoż Franciszka Poznańskiego, a mianowicie: mebli i urządzenia piekarni.

Ruchomości te jako w II terminie mogą być sprzedane niżej szacunku.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.



# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Niedziela 17 maja: Paschalisa W.
Poniedziałek 18 maja: Feliksa Kapuc. M.
Wschód słońca: g. 3.39. Zachód 19.24
Długość dnia 15 godz. 45 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień dyżurują apteki: 1 Aleja, Trzeciego Maja.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: St. Rynek, 3 Aleja.

### Nabożeństwa w świątyniach częstochowskich.

**Klasztor Jasnogórski.**

Kaplica Cudownej M. B. Cz.: o godzinie 6.30 rano odsłonięcie Cudownego Obrazu i uroczysta Msza św. Po Mszy św. kazanie wygłosi O. Norbert Motylewski. kustosz Bazyliki Jasnogórskiej. Następnie Msze święte w kaplicy do godz. 12-tej.

Wielki Kościół Jasnogórski: o godzinie 10.30 — Suma z kazaniem O. Romana Perkowskiego. Codziennie o g. 15.30 nieszpory, po nieszporach majowe nabożeństwo z kazaniem O. Szczepana Saweryna.

**Kościół katedralny św. Rodziny.**

O godz. 7-mej Msza św. z nauką, o godz. 9-tej Msza św. z nauką dla szkół powszechnych, o godz. 10-tej Msza św. i o godz. 11.30 — Suma z kazaniem.

**Kościół św. Zygmunta.**

O godz. 6-tej Msza św. z nauką, o godz. 8-mej Msza św. cicha, o godz. 9-tej Msza św. Suma o godz. 11-tej z kazaniem.

**Kościółek Najśw. Marji Panny.**

O godz. 10-tej Msza św. z nauką dla szkół i o godz. 12-tej — Suma z kazaniem Ks. Prałata M. Ciesielskiego.

**Kościół św. Jakóba.**

O godz. 9-tej i 10-tej Msza św. z nauką, o godz. 12-tej Suma z kazaniem Ks. Red. W. Mondrego.

**Kościół parafjalny św. Barbary.**

O godz. 7-mej rano cicha Msza św., o godz. 9-tej Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką Ks. Prałata M. Nassalskiego. O godz. 11-tej Suma z kazaniem ks. Kołodziejskiego. O godz. 16-tej nieszpory.

**Parafja św. Rocha.**

Kaplica Pana Jezusa Konającego (Rynek Wieluński): O godz. 7.30 Msza św. z nauką

Kościół św. Rocha na cmentarzu: o godz. 11 Suma z kazaniem ks. Pawła Głowali.

**Kościół parafjalny Opieki św. Józefa na Rakowie**

O godz. 7, 9 i 10-ej rano msze św., o godz. 11-ej suma z kazaniem o godz. 16-ej nieszpory.

**Z Jasnej Góry.** Od kilku dni w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na pierwszej mszy św. t. zw. prymarji bardzo liczne rzesze wiernych zalegają wszystkie nawy. Księża Paulini mają wiele pracy ze słuchaniem spowiedzi ludu, przybyłego ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Na Zielone Świątki przybędą większe pielgrzymki z całej Polski, prawdopodobnie też znajdą się tu także rodacy nasi z za oceanu, którzy przed kilku dniami wylądowali w Gdyni. — W związku z napływem pątników, niezawodnie — jak po inne lata — nadciągają tu złodzieje kieszonkowi, aby w ciżbie okradać wiernych. Duchowieństwo ze swej strony ostrzega pątników, aby dobrze zabezpieczali pieniądze, które łatwo mogą stać się łupem rzezimieszków. Władze bezpieczeństwa zwróciły też szczególną uwagę na obecny ruch pątniczy w murach bazyliki jasnogórskiej i przedsięwzięły środki, celem zabezpieczenia wiernych przed kradzieżami. Ale i pątnicy sami niech mają się na baczności, aby nie być ofiarami złodziei kieszonkowych, — ostrożność w ciżbie jest koniecznością.

**Pielgrzymka z Górnego Śląska.** Dziś rano przybyła do Częstochowy koleją pielgrzymka z Mysłowic z księdzem na czele. Pielgrzymka, licząca około 150 osób, poprzedzana była orkiestrą kolejarzy z Mysłowic. Pątnicy śląscy zabawią w Częstochowie dwa dni.

**Przydział mieszkań dla pątników.** Wczoraj zjechały do Częstochowy liczniejsze zastępy pątników, których urzędnicy miejscy zaopatrywali u bram klasztornych w karty noclegowe w mieszkaniach, zakwalifikowanych na ten cel przez magistrat. Z powyższego wynika więc, że zarządzenie magistrackie w tym względzie wykonywane jest w całej rozciągłości.

**Wpisy i egzaminy do seminarjum nauczycielskiego męskiego.** Podanie na pierwszy oddział szkoły ćwiczeń przy państwowem Seminarjum nauczycielskiem męskiem składać należy od 20 maja do 30 maja b. r. włącznie w sekretarjacie Seminarjum (ul. Jasnogórska 34-a) od godz. 8-ej do 15-tej. Do podania załączyć należy: świadectwo urodzenia i szczepienia ospy.

Egzaminy wstępne do seminarjum odbędą się w dniach od 22 czerwca do 27 czerwca b. r. Podania składać należy w sekretarjacie seminarjum (ul. Jasnogórska 34-a) do dnia 20 czerwca b.r. Do podania załączyć należy: świadectwo urodzenia, lekarskie, zaświadczenie ukończenia siódmego oddziału szkoły powszechnej. Druki do nabycia w sekretarjacie seminarjum.

**Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy.** W niedzielę, 17-go b. m. odbędzie się zjazd delegatów kół Częstochowskiego Okręgu Związku Oficerów Rezerwy. Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 na Jasnej Górze, poczem o godz. 11-ej wyruszy pochód i złoży wieniec na grobie Żołnierza Nieznanego. Od godz. 11.30 uroczyste posiedzenie i obrady zjazdu w nowej sali Kasyna Oficerskiego 27 p. p. przy ul. Kościuszki 58. Obrady zagai prezes Koła Częstochowskiego, ppor. rez. p. Z. Lubczyński, poczem przewodnictwo obejmie por. rez. p. dr. St. Szwedowski.

**Święto druhen.** Jak już donosiliśmy, na jutrzejszą sobotę przypada święto druhen, zrzeszonych w polskich stowarzyszeniach młodzieży. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem na Jasnej Górze o godz. 9-tej, z udziałem ks. biskupa dr. Kubiny. Dalsza część uroczystdści według programu, jaki podaliśmy w ub. niedzielę.

**Poświęcenie gmachu nowego więzienia.** Dziś o godz. 13-ej odbyło się na Zawodziu poświęcenie i oddanie do użytku nowego gmachu więzienia, wybudowanego staraniem Min. Sprawiedliwości, władz sądowych i miejskich. Aktu poświęcenia dokonał ks. Jatofft. Na uroczystości tej byli obecni pp.: dyrektor Departamentu Więziennictwa w Min. Sprawiedliwości, Lorentowicz, inspektor okręgowy Woj. Warsz. radca ministerjalny, Rudnicki, władze miejscowe z pp. starostą inż. Kühnem, komisarzem Rządu, Bratkowskim, komendantem policji, Herrem, oraz członkowie patronatu opieki nad więźniami i wielu przedstawicieli społeczeństwa. Nowy gmach więzienny zbudowany został według ostatnich wymagań techniki i higieny. — Przez wzniesienie tego gmachu na Zawodziu miasto nasze wiele zyskało, gdyż dotychczasowe pomieszczenia więzienne przy magrstracie prawdopodobnie z biegiem czasu zostaną odpowiednio przebudowane i dostosowane do innych potrzeb. Jest to więc nowy sukces Częstochowy w budownictwie i rozszerzeniu miasta.

**Wycieczka Cyklistów.** Dziś, w niedzielę. Częst. Tow. Cykl. i Motocykl. organizuje wycieczkę do Złotego Potoka. Zbiórka o godz. 8 rano przy zbiegu Alei i ul. Kościuszki.

W wycieczce mogą wziąć udział także sympatycy Tow.

**Wycieczka kolarska „Viktorji“.** Druga turystyczna wycieczka kolarska do Myszkowa odbędzie się w niedzielę, 17-go b. m. Zbiórka przed magistratem punktualnie o godz. 8-ej rano. Wyjazd punktualnie o godz. 8.30. — Powrót do Częstochowy — wieczorem.

*STEFANJA SZADKOWSKA*

## Irysy.

*SONET.*

*W szklanym kielichu smukłą się irysy*
*I otwierają trójkątne godety,*
*Po których pełzną żółtych liszek grzbiety*
*— Liliowo złotych motyli zarysy.*

*Jakby wycięte cudnie w aksamicie,*
*Porzniętym w cienkie, delikatne prążki,*
*Barwą podobne do żałobnej wstążki,*
*Która oplotła czyjeś smutne życie.*

*Dumne, królewskie, takie niesłychanie*
*Sztywne i zimne w strzelistej piękności...*
*W djamentach rosy, zda się, słychać łkanie...*

*Jakaś wyniosłość tęskna tak ocienia*
*Samotną duszę, co szczęścia zazdrości,*
*Zamknąwszy usta pieczęcią milczenia.*

**Widowisko teatralne na boisku im. Marsz. Piłsudskiego.** W czwartek, 21 maja, o godz. 20-ej przy blaskach reflektorów odbędzie się premjera potężnego dramatu wojny światowej p. t. „Na froncie bez zmian“ pióra A. Szczerby i C. Lecha.

W widowisku udział bierze 200 osób, karabiny maszynowe, oraz chóry jeńców rosyjskich.

Bilety na wszystkie miejsca numerowane w cenie od 75 gr. do zł. 2.50 już są do nabycia w cukierni Ziemiańskiej.

**Jazda na rowerach w III-ciej Alei.** Kilkakrotnie już zwracano się za pośrednictwem prasy do władz o uregulowanie jazdy rowerami w III ciej Alei, gdzie kolarze, jeżdżąc środkiem, narażają bardzo wielu przechodniów na niebezpieczeństwo. Władze nie uważały dotąd za wskazane wydawania ograniczeń w tym względzie, gdyż ruch w III-ciej Alei był niewielki, obecnie jednak—jak nam donoszą—wobec wzmożenia się ruchu pieszego—władze zamierzają wydać stosowne zarządzenie, regulujące ostatecznie jazdę kolarską.

**Żebracy zawodowi.** Do Częstochowy raczyli już nadciągnąć ze wszystkich stron Polski liczni żebracy, którym tu w czasie odpustów powodzi się doskonale, bowiem naiwnych i litościwych nie brak, to też grosiwo sypie się do kieszeni żebraków — najpospolitszych oszustów, żyjących często nietylko z żebractwa, ale i kradzieży. Władze coprawda nie zezwalają na żebraninę, ale żebrak zna swój zawód oddawna, zna wszytkie sposoby omijania władz, umie dopaść łatwowiernego we właściwem miejscu i wyłudzić od niego pieniądze. Tak więc od grosza do grosza zbiera się suma, która starczy i na zazimowanie i na libację pijacką przy pożegnaniu Częstochowy. Tymczasem żebracy odwiedzają podwórza domów, wydzierając się w pieśniach, od których kakofonji każdy ucieka. Żebracy wychowują też swych następców, rekrutujących się bądź z ich dzieci, bądź też z dzieci, uprowadzonych i zmuszonych do żebractwa. W ten sposób szeregi żebracze nie rzedną, a proceder ten musi znakomicie popłacać, bo nie wymaga nic więcej poza bezczelnością. Obecnie uwija się po podwórzach pewien żebrak z harmonją, a przy boku jego dziewczyna, licząca lat około 15-tu. Warto na nich zwrócić uwagę, a może udałoby się dowiedzieć, dlaczego stary żebrak zmusza do tego procederu nieletnią dziewczynę, jeżeli w państwie naszem podobne występki surowo są karane.

**Posądzony o kradzież.** P. Majlech Sztybelman (Aleja 29) doniósł policji, że niejaki Ligo, zam. przy ul. Garncarskiej 12, przywłaszczył sobie materjał na 3 pary pantofli. Wartość tego materjału p. Sztybelman oblicza na 75 zł. — Policja zajęła się wyświetleniem tej sprawy.

## Przypomnienie.

**Wydział Czeladzi Murarskiej niniejszym przypomina wszystkim zarejestrowanym, że w czwartek dnia 21 maja b. r. kończy przyjmowanie próśb i dokumentów od murarzy, którzy za pośrednictwem Wydziału idą do wyzwolin czeladniczych.**

**Po wymienionym terminie, żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.**

**Zarząd.**

**Nagły zgon przy pracy.** Wczoraj o godzinie 9.30, w fabryce „Warta“, zmarła nagle przy pracy 42-letnia Stanisława Badora, zamieszkała przy ulicy Mokrej 4. Śmierć nastąpiła prawdopddobnie wskutek udaru serca.

**Grubiański konduktor autobusowy.** Do redakcji pisma naszego nadeszło zażalenie na konduktora autobusowego, Władysława G., który odznacza się szczególnem grubiaństwem. Wczoraj konduktor ten zachowywał się tak skandalicznie, że musiała interwenjować policja, wobec której także przybrał niewłaściwą postawę. Może tych kilka słów podziała odpowiednio na owego konduktora w ten sposób, że uprzytomni sobie, iż, zajmując takie stanowisko, musi się odznaczać uprzejmością wobec pasażerów.

**Skradli lejce z konia.** Wczoraj na placu Henryka Sienkiewicza niewykryci bezczelni złodzieje skradli lejce z konia, należącego do p. Piotra Plity, zam, w Gnaszynie, wyrządzając mu szkodę na 11 złotych.

**Złodzieje skradli żarówki w szkole.** W jednej z ubiegłych nocy dostali się niewykryci dotąd złodzieje do budynku szkoły miejskiej przy ul. Olsztyńskiej, skąd skradli 7 żarówek elektrycznych, wartości 20 złotych.

**Pijana żebraczka.** Niemal codziennie, około godz. 20-tej przy zbiegu ulicy Trzeciego Maja i Rynku Wieluńskiego zjawia się na przystanku autobusowym leciwa żebraczka, która pijana wyśpiewuje gminne śpiewki, powodując zbiegowisko ulicznej gawiedzi i wywołując pogardę ze strony osób, oczekujących na autobus. Tak to za użebrane grosze, które dają łatwowierni i litościwi pątnicy, babina upija się, niemając nawet na opłacenie noclegu, gdyż — jak nam donoszą — noce spędza pod gołem niebem, śpiąc we wnęce jednego z murowanych sklepów dewocjonalnych.

**Złodziejka dostała się do więzienia.** Władze bezpieczeństwa aresztowały podczas wczorajszego targu przy placu Walerjana Łukasińskiego—Józefę Szymczyk, w chwili, gdy zapuszczała swe długie ręce do kieszeni bliźniego. Złodziejka zamieszkuje stale na Parkitce w domu Nr. 14. — Może dalsze dochodzenia ustalą, z czego Józefa Szymczyk dotąd żyła.

**Awanturnicy w komisarjacie policji.** W jednym z komisarjatów policji zjawili się Stanisław Pyka i Stanisława Wolna, oboje bez stałego miejsca zamieszkania i wszczęli awanturę. Dyżurny urzędnik sporządził na awanturników doniesienie karne.

## ZE SPORTU.

### „Orlę“ — „Błyskawica“.

W dzisiejszą sobotę, t. j. 16 m. b. o godzinie 17-tej na boisku „Warty“ ul. Koszarowa 22, odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. pomiędzy KS. „Orlę“ a RKS. „Błyskawica“.

### Ciekawe zawody w piłkę nożną.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 17-go b. m., na boisku im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną, między najlepszemi zespołami B-klasowemi naszego grodu — K. S. „Turyści“ i SMP. „Częstochówka“. Mecz ten budzi zrozumiałą sensację wśród miejscowych sportowców, gdyż od wyniku tego spotkania zależeć będzie przypuszczalne uzyskanie mistrzostwa. Obie drużyny, doceniając doniosłość tego spotkania, wystąpią w swych najlepszych składach.

Początek zawodów o godz. 16.30.

### „Skra“ — „Warta“.

W niedzielę, 17 b. m. odbędą się na boisku „Warty“ (ul. Koszarowa 22) zawody o mistrzostwo kl. A. Kiel. ZOPN. pomiędzy RKS. „Skrą“ a „Wartą“. Zawody zapowiadają się b. ciekawie. Początek o godz. 16-tej.

## Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

### Pożar w Kamyku.

W piątek o godz. 1 w nocy, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchnął gwałtowny pożar w mieszkaniu Wolfa Szlamowicza w Kamyku. Dzięki natychmiastowemu ratunkowi, pożar opanowano, że nie przybrał on groźniejszych rozmiarów.

Spalił się dach domu mieszkalnego i częściowemu opaleniu uległy ściany. Straty wynoszą tysiąc zł. Władze prowadzą dochodzenia.

---

Zebrani Reprezentanci w dniu 14 maja 1931 r. po szczegółowem zaznajomieniu się ze stanem sprawy **Spółdzielczego Banku Ludowego**, oświadczają jednomyślnie, że jaknajenergiczniej protestują przeciwko nikczemnym insynuacjom, kłamstwom i napaściom na naszą chrześcijańską instytucję, że działalność Zarządu i Rady Nadzorczej jest zupełnie prawna, prawidłowa i zgodna z przyjętemi zasadami, że stan finansowy Banku Ludowego jest zupełnie dobry i przypominają, że za wkłady złożone **w Banku Ludowym ponoszą Reprezentanci, Zarząd i Rada Nadzorcza solidarną odpowiedzialność.**

Jednocześnie Zebranie Reprezentantów poleca Zarządowi ażeby, pomimo podejmowania z Banku wkładów swoich przez jednostki zbyt bojaźliwe, nie zmniejszał udzielania pożyczek potrzebującym.

Częstochowa, dnia 14 maja 1931 r.

*Wł. Badora, Wł. Barański, Fr Bednarczyk, Wł. Bielobradek, J. Billewicz, A. Braksator, A. Czakiert, P. Dębski, Ign. Domagalski, J. Dźwigalski, C. Henclewski, S. Hoffman, W. Iwański, St. Jastrzębski, J Kapkowski, Fr. Klimkiewicz, W Koszewski, P Kozerski, J. Kurek, F. Lula, Wł Łochowski, S. Łuczkiewicz T Mazik, K. Plucik, J. Płomiński, P. Podstawek, B Rajszys, L. Sałwacki, T. Skrzypczyk, T. Smołucha, A. Szmerdt, J. Tomala, F. Żelewski.*

---

# „Słowo Częstochowskie“ kością w gardle p. F. D. Wilkoszewskiego.

Od początku istnienia „Słowa Częstochowskiego“ rozpoczął z naszem wydawnictwem haniebną walkę p. Franciszek Djonizy Wilkoszewski, wydawca „Gońca“. P. Wilkoszewskiemu jakoś nie może się w głowie pomieścić, że poza jego „Gońcem“, składającym się w dziewięciu dziesiątych częściach z wycinków z innych gazet, w mieście liczącem zgórą 120 tysięcy mieszkańców, — ma rację bytu jeszcze nie jeden, ale kilka innych dzienników. Nie rozumie tego tylko p. Wilkoszewski, gdy natomiast każdy człowiek inteligentny rozumie to doskonale.

Kierując się własnym rozumem i niezdając sobie sprawy, co pociąga za sobą haniebna walka konkurencyjna, p. Wilkoszewski prowadzi ją uparcie. I tak: przez cały czas istnienia naszego wydawnictwa odwiedza kioski inwalidów wojennych, doradzając im usunięcie kartek reklamowych „Słowa Częstochowskiego“, a szczególnie ataki swe skierował na kiosk pewnego inwalidy, który od kilkudziesięciu lat sprzedaje gazety. Inwalidzie temu p. Wilkoszewski wprost nakazywał usunięcie z kiosku naszych kartek reklamowych i umieszczenie na ich miejsce reklam „Gońca“, ale inwalida, który zna dobrze p. Wilkoszewskiego, wyśmiał ten dziki nakaz, oświadczając na niepocieszenie pana wydawcy „Gońca“, że „Słowo Częstochowskie“ sprzedaje w pokaźnej ilości egzemplarzy.

Widząc więc bezcelowość swej walki ze „Słowem Częstochowskiem“, p. Wilkoszewski „zemścił“ się na inwalidzie w ten sposób, że nie kupuje już od niego papierosów, czem oczywiście inwalida, człowiek uczciwy, wcale się nie przejmuje.

Tak bezcelowo aż do dni ostatnich prowadził p. Wilkoszewski walkę w kioskach inwalidzkich ze „Słowem Częstochowskiem“.

Jeżeli p. Wilkoszewski nie wie, co czyni, oświadczamy, że dopuszcza się wobec „Słowa Częstochowskiego“ występku kryminalnalnego, za który grozi ciężka kara, dlatego też pociągamy go do odpowiedzialności sądowej, aby wyzbył się tych haniebnych metod walki konkurencyjnej.

„Słowo Częstochowskie“ powołane zostało do życia przez ludzi pracy, którym nie zależy bynajmniej na zyskach, lecz pragną oni dostarczać społeczeństwu pismo takie, jakiego brak w Częstochowie dawał się odczuwać.

Na roznosicieli i sprzedawców pisma naszego napadali z nożami roznosiciele „Gońca“, kilkunastu sprzedawców naszych zostało pobitych, resztę zaś, którzy sprzedawali codziennie od 50 do 150 egzemplarzy, jakaś „tajemna siła“ przeciągnęła do „Gońca“ i sprzedają oni wydawnictwo p. Wilkoszewskiego.

Starzy roznosiciele „Gońca“ w bezczelny sposób okłamują publiczność, żądającą „Słowa Częstochowskiego“, mówiąc, że pismo nasze wychodzi bardzo późno, więc nie mogą na nie oczekiwać, to znów, że ten lub ów numer nie wyszedł, albo że wcale nie wychodzi. P. Wilkoszewski zagroził swym sprzedawcom, że gdyby także sprzedawali „Słowo Częstochowskie“, nie da im swego pisma.

Haniebnych metod w walce z nami używa, nieprzebierając w środkach p. Wilkoszewski, z którym nie mieliśmy bynajmniej zamiaru wdawać się w dyskusję, lecz zmusił on nas do napisania tych kilku uwag swem niecnem postępowaniem.

Pod pręgierz opinji społecznej oddajemy postępowanie p. Wilkoszewskiego, równocześnie zaś na tej drodze donosimy, że jeśli nie zaniecha potwornej walki konkurencyjnej ze „Słowem Częstochowskiem“, niezależnie od wszczętych już kroków sądowych, będziemy zmuszeni opublikować inne niepiękne rzeczy, któremi przedewszystkiem osobiście zainteresowany jest p. Wilkoszewski.

Spółdzielnia Wydawnicza
„SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE“.

# Z wojewódzkiego zjazdu lekarzy.

**Zjazd stwierdził spadek choròb zakaźnych i zgonòw na te choroby.— Ciekawe sprawozdanie doktora Parnowskiego z Częstochowy. — Uczestnicy zjazdu zwiedzili kolonję dla dzieci w Busku,**

W dniach 8 i 9 maja b.r. — jak już donosiliśmy — odbył się w Kielach wojewódzki zjazd lekarzy miejskich i powiatowych, z udziałem głównego inspektora lekarskiego z Departamentu Służby i Zdrowia w Min. Spraw Wewn., dr. Hryszkiewicza, oraz naczelnika wydziału zdrowia w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim, dr. Dziewulskiego.

Wśród lekarzy miejskich i powiatowych z całego Województwa Kieleckiego byli: naczelny lekarz miejski Częstochowy, p. dr. Kazimierz Parnowski i lekarz powiatu częstochowskiego, p. dr. Jabłoński.

W pierwszym dniu obrad zjazdu poza referatami, zdawano sprawozdania z działalności poszczególnych lekarzy miejskich i powiatowych za rok 1930, ze sprawozdań tych wynika, iż mimo ciężkiego stanu gospodarczego, stan zdrowotny, w porównaniu z latami ubiegłemi, przedstawia się na obszarze naszego województwa znacznie lepiej, szczególnie zaś uwydatnia się to w znacznym spadku chorób zakaźnych i zgonów, spowodowanych przez te choroby. W ciągu ubiegłego roku zaznaczył się również znaczny przyrost ludności w całym kraju.

Bardzo obszerne sprawozdanie z działalności częstochowskiego urzędu zdrowia za rok 1930 zdał naczelny lekarz miejski, p. dr. Kazimierz Parnowski, który wykazał, że w Częstochowie, w walce z durem brzusznym i błonicą (dyfterytem) zwrócono szczególną uwagę na szczepienie ochronne. Ogółem zaszczepiono surowic przeciwko durowi 6 tys. osób, przeciwko błonicy 1.811 dzieciom ze szkół powszechnych.

W walce z durem brzusznym zwrócono szczególną uwagę na studnie, których wodę poddano szczegółowemu badaniu, a studnie, w których woda okazała się bakterjologicznie niebezpieczną, zostały zamknięte; ógółem zamknięto około 70 studzien. Zarówno szczepienie ochronne przeciwko durowi, jak i skanalizowanie części domów miały bardzo dodatni wpływ na spadek zachorowań na dur brzuszny.

Porównanie pod tym względem roku 1929 z rokiem 1930 wykazuje, że w r. 1929 miejski wydział zdrowia zarejestrował 244 wypadki zachorowań na dur brzuszny, zaś w roku ub. tylko 129. Najwięcej wypadków w r. 1929 przypada na wrzesień i październik, gdyż notowano wówczas około 20 zachorowań na dur tygodniowo, natomiast w roku ub. w tych samych miesiącach zaledwie około 9 tygodniowo.

Bliższe badania wykazały, iż większa część zachorowań na dur przypadała na domy nieskanalizowane. Chorych na dur w 90 procentach izolowano w miejskim szpitalu zakaźnym, a mieszkania poddawano dezynfekcji, pozostałym zaś domownikom stosowano szczepienie ochronne.

W roku sprawozdawczym miejski urząd zdrowia dokonał oględzin 1.252 posesyj, odbył 210 komisyj sanitarno-technicznych, chorym bezrobotnym i ubogim udzielono 9,088 porad w przychodni miejskiej; w domach chorych udzielono 312 porad, do lekarzy - specjalistów skierowano 1,018 osób, szczepień przeciw ospie zastosowano 2,100. Przy miejskim urzędzie zdrowia istnieje znakomicie, może najlepiej z całej Polski urządzony gabinet dentystyczny, w którym udzielono pomocy 1,507 osobom.

Podniesienie stanu sanitarnego miasta, z powodu trudności finansowych, napotyka na poważne trudności, jednakże w miarę rozporządzalnych środków i na tem polu zdziałano bardzo wiele.

W czasie tygodnia przeciwgruźliczego wygłoszonych zostało kilka odczytów przez miejscowych pp. lekarzy, oraz jeden odczyt naczelnego lekarza miejskiego, dr. Parnowskiego na temat „Co to są choroby zawodowe?”.

Na sprawozdaniach upłynął pierwszy dzień zjazdu wojewódzkiego w Kielcach. W drugim dniu wszyscy uczestnicy zjazdu zwiedzili zakład zdrojowy w Busku, oraz kolonję leczniczą dla dzieci imienia dr, Bródzińskiego na Górce pod Buskiem. Podziwiano urządzenia nowo wzniesionego gmachu sanatorjum, który powstał dzięki wysiłkom inicjatora i dyrektora zakładu dr. Starkiewicza. Zakład ten jest jedynym w Polsce, urządzonym według ostatnich wymagań, na wzór podobnych zakładów w Szwajcarji, Francji i innych krajach.



## KRONIKA GOSPODARCZA.

### Zastòj w łòdzkim przemyśle włòkienniczym.

W okresie ostatnich kilku tygodni sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi ponownie się pogorszyła w związku z brakiem zamówień i zbliżającem się latem. Urlopy tegoroczne w fabrykach są udzielane w ten sposób, że robotnikom wymawia się pracę na dwa tygodnie, przyczem unieruchamia się fabrykę na czas trwania tych urlopów. Prócz tego spodziewane są znaczne redukcje personelu w zakładach Scheiblera i Grohmana, gdzie zostanie zredukowanych około tysiąca robotników.

### Wywòz przędzy czesankowej do Francji.

W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa importerów francuskich, którzy prowadzili rokowania w sprawie wywozu znacznych ilości przędzy czesankowej łódzkiej produkcji do Francji. Rokowania te — narazie jeszcze nieukończone — dotyczą transportu około 200.000 kg. wartości 2 miljony złotych.

### O zapobieganie upadłościom.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie nowelizację prawa o zapobieganiu upadłości. Prace te zmierzają w kierunku ujednostajnienia przepisów na obszarze całego państwa. Nowelizacja usunie jednocześnie przepisy prawne o upadłościach w b. zaborze austrjackim.

## Giełda zbożowa.

**Notowania z dnia 15 maja 1931 r.**

CENY RYNKOWE.

Żyto 28.25—28.75; Pszenica 33.00—34.00; Owies jednolity 29.50—30.50; Owies zbierany 28.50 — 29.50; Jęczmień na kaszę 27.00 — 27,50; Jęczmień browarny bez obrotów. Mąka pszenna luksusowa 60.00 — 70.00; Mąka pszenna 0000 55.00—60.00; Mąka żytnia 42.00 — 44.00; Otręby pszenne szale 23.00 — 24.00; Otręby pszenne średnie 22.00 —.23.00; Otręby żytnie 22.00 — 23.00; Kuchy lniane 31.00—32.00; Kuchy rzepakowe 26.00 — 27.00; Łubin żółty siewny 35.00 — 37.00; Łubin niebieski 23.00 — 24.00; Groch polny jadalny 32.00 — 35.00; Groch Viktoria 40.00—45.00; Koniczyna czerwona 300.00 — 380.00; Koniczyna biała 350.00 — 450.00; Wyka siewna 42.00 — 45.00; Saradela podwójnie czyszczona 80.00 — 85.00; Peluszka sito 45.00 — 47.00; Ziemniaki jadalne 10.00 — 11; Ziemniaki do sadzenia 11.00 — 12.00.

Obroty małe. — Usposobienie spokojne.

# Z KRAJU.

### Wspaniała fundacja Bohdana hr. Hutten-Czapskiego na cele naukowe.

W Smogulcu pow. wągrowieckiego, (Wielkopolska), nastąpiło uroczyste przejęcie fundacji smoguleckiej, ofiarowanej przez właściciela tejże p. Bohdana Hutten-Czapskiego na cele naukowe uniwersytetu i politechniki warszawskiej, przez przedstawicieli senatów obu uczelni, rektora uniwersytetu dr. Michałowicza, rektora Politechniki prof. Pszenickiego i równocześnie uroczysta promocja fundatora na doktora medycyny honoris causa uniwersytetu warszawskiego.

Z powodu tych uroczystości, które odbyły się w dniu 80-tej rocznicy urodzin p. Czapskiego zjechały do Smogulca liczne zastępy wybitnych osobistości.

### Stwierdzenie tożsamości zwłok dr. Felauer-Skłodowskiej.

Stwierdzono ostatecznie, ze znalezione przed kilku dniami w Tatrach zwłoki są zwłokami samobójczyni dr. med. Marji Felauer-Skłodowskiej. Okazało się, że samobójczyni położyła kres swemu życiu, zażywając większą dawkę weronalu. Samobójczyni wyjechała z Łodzi w końcu listopada r. ub. i prawdopodobnie w dniu 29-tym tegoż miesiąca skończyła z życiem. Przy zwłokach znaleziono legitymację na nazwisko Marji Felauer-Skłodowskiej, oraz kwity, potwierdzające złożenie przez nią bagażu na dworcu w Zakopanem. Wobec tego testament, który podaliśmy przed kilku dniami, zostanie wykonany w najbliższych dniach.

### Nieruchomości wartości 20 milj. sprzedano za 2 milj.

Na zebraniu kupców detalistów w Łodzi poruszono kwestję licytacyj, przyczem stwierdzono, że przeprowadzane obecnie masowo licytacje nie zaspakajają realnie pretensyj wierzycieli, a dłużników rujnują.

Według ankiety, w 205 wypadkach licytacyj zajęte nieruchomości oszacowano na 20 miljonów złotych. Za nieruchomości te uzyskano podczas licytacyj zaledwie 2 miljony złotych. Z sumy tei 1,4 milj. przypadło na koszty egzekucyjne, tak, że na spłatę wierzytelności pozostało zaledwie 600 tys. zł.

Kupcy postanowili zaprotestować przeciwko takiemu stanowi rzeczy i wystąpić z odpwiednim memorjałem do władz.

### Płonący welon panny młodej.

W kościele parafjalnym w Wielkich Piekarach, już po obrządku ślubnym, kiedy ksiądz dokonywał ceremonjału t. zw. wywodu z panieństwa, wskutek nieuwagi panny młodej zapalił się od świecy jej welon, a w chwilę potem cała suknia.

W kościele powstał popłoch.

Na ratunek rzucił się kościelny i zgromadzeni goście, którzy wspólnemi siłami zdołali ogień ugasić, jednak panna młoda odniosła ciężkie poparzenia na całem ciele.

### Blaszane pudełko uratowało go od śmierci.

Na polach pod wsią Mrzygłódka, niedaleko Zawiercia, spotkało się dwuch... kuzynów, Stanisław i Jan Bułowie. Obaj pałali ku sobie nienawiścią na tle spraw majątkowych. Sprzeczka zmieniła się następnie w bijatykę, w czasie której Stanisław Buła, wydobywszy z kieszeni rewolwer, strzelił do kuzyna.

Strzał byłby napewno śmiertelny, gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności, że kula zatrzymała się na blaszanem pudełku od tytoniu, które Jan Buła miał w kieszeni.

Stanisława Bułę aresztowano, przekazując władzom sądowym.

### Piorun kulisty.

Niezwykły wypadek wędrówki pioruna kulistego miał miejsce ostatnio w czasie burzy, która przeciągnęła nad Witkowicami, pow. bielski, na Sląsku Cieszyńskim.

Piorun uderzył w lipę, rosnącą koło domu Katarzyny Bałamuckiej, przyczem odłamki drzewa wybiły 4 szyby. Następnie piorun powędrował na dach domu i rozbijając trzy dachówki, wpadł przez powałę do sieni, dalej zaś z sieni przez ścianę drewnianą do stajni, gdzie zabił krowę i ulotnił się, nie wzniecając pożaru.

W czasie burzy, która przeciągnęła w Nowej Wsi, pow. bielski, piorun uderzył w dom Małgorzaty Jekietek, wzniecając pożar. Spalił się dach domu, na strychu zaś 100 kg. owsa i około 100 kg. fasoli.

Przybyła na miejsce pożaru ochotnicza straż pożarna z gminy Osieka i Łęk, ogień zlokalizowała.

### Tajne arsenały ukraińskie w Małopolsce Wschodniej.

W Ostrowiu, około Przemyśla zaszedł zagadkowy wypadek, który zdaje się świadczyć, iż t. zw. rozbrojenie chłopów ukraińskich dalekie jest od rzeczywistości.

W nocy z wtorku na środę wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stefana Duczymińskiego, Ukraińca. Gdy na miejscu zjawiła się straż pożarna z Przemyśla, w ogniu znajdowały się dwie stodoły, stajnia i śpichlerz. W momencie, gdy przstąpiono do energicznego lokalizowania ognia, nastąpiły w palącej się stodole jedne po drugich eksplozje materjałów wybuchowych, nagromadzonych tam prawdopodobnie w znacznej ilości. Strażacy gasili ogień z narażeniem życia. Po 3 godzinach ogień ugaszono. W zgliszczach stodoły znaleziono znaczną ilość broni palnej.

Przyczyna pożaru nie jest ustalona. Policja prowadzi dochodzenia.

### Trup między czekoladkami.

W Sosnowcu zmarła w szpitalu Renardowskim żydówka Tuchschneider z Będzina. Ciało jej miało być poddane sekcji, jednakowoż chasydzi po porozumieniu się z rodziną zmarłej, nie chcąc narażać ciała jej na „profanację“ ze strony lekarzy chrześcijańskich, wykradli je i usiłowali przewieźć do Będzina, celem pochowania go na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

Ponieważ jednak nie mieli pod ręką odpowiedniego wozu, chasydzi ulokowali ciało zmarłej w wozie fabryki czekolady „Zgoda“ między znajdującemi się tam czekoladkami, Furgon szczęśliwie przejechał przez Sosnowiec i Małobądz, jednakowoż przed wjazdem do Będzina został zatrzymany przez patrol policyjny, który po stwierdzeniu zawartości, zabrał furgon do komisarjatu.

Stąd oczywiście ciało zostało przewiezione do miejscowej kostnicy, zaś czekoladki, zawarte w wozie, uległy konfiskacie.

Policja wytoczyła dochodzenie furmanowi fabryki za uprawianie tak oryginalnego szmuglu.

### Ciężkie więzienie za oszustwo.

Po dwutygodniowej rozpawie w sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok przeciwko założycielom oszukańczej spółdzielni osadniczej, Pasterskiemu i Kaniewskiemu.

Sąd skazał oskarżonego Pasterskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Kaniewskiego zaś na półtora roku ciężkiego więzienia.

Pasterski i Kaniewski dopuścili się licznych sprzeniewierzeń i oszustw na szkodę swoich klijentów.



## Kradzież księgozbioru Tyszkiewiczów.

Prasa wileńska donosi:

Oddawna krążyły w Wilnie wiadomości o wielkiej kradzieży w jednej z tutejszych starych bibljotek.

Ostatnio całkiem przypadkowo władze policyjne wpadły na ślad sprawców kradzieży.

Pewnemu wileńskiemu bibljofilowi wpadła przypadkowo w ręce książka, pochodząca z księgozbioru ordynacji Tyszkiewiczów, który włączony ma być obecnie do bibljoteki im. Wróblewskich.

Zaintrygowany tem odkryciem, począł wypytywać sprzedającą tę kiążkę kobietę, od kogo ją nabyła. Okazało się, że przeszła ona już przez kilka rąk, lecz kto był pierwszym sprzedawcą książki, narazie nie można było ustalić.

Dopiero, gdy sprawą tajemniczych wędrówek książek z bibljoteki do prywatnych księgarń zajęła się policja, wyszło na jaw, że pochodzą one z kradzieży.

Po nitce do kłębka i udało się policji ustalić, że kradzieże w bibljotece pałacu po Tyszkiewiczowskiego datują się od roku 1927, kiedy to w części gmachu przy ul. Arsenalskiej była urządzona wystawa Przemysłu Krajowego.

W tym to właśnie czasie jeden z funkcjonarjuszów wystawy zdołał dostać się do bibljoteki i ukraść stamtąd m. in. bardzo cenne księgozbiory i rękopisy.

O wartości ich świadczy fakt, że niektóre książki powędrowały aż do Belgji, sprzedane tam za pośrednictwem pewnego antykwarjusza z Krakowa. Wymieniony antykwarjusz nie wiedział z jakiego źródła książki pochodzą, wierząc zapewnieniom sprzedającego, że to prywat na własność, której się wyzbywa w potrzebie.

Za trzy książki sprzedane do Belgji otrzymano przeszło 260 dolarów. Była to naturalnie cena „hurtowa“, bowiem faktycznie dzieła te są warte o wiele więcej.

Dalsze śledztwo w toku.

## Policjant zastrzelił uciekającego złodzieja.

W tych dniach zaszedł w Piotrkowie wypadek, który natychmiast zelektryzował całe miasto.

Przed południem ze wsi Mzurki policjant Jankowski z tamtejszego posterunku przyprowadził do sędziego śledczego złodzieja Stanisława Nowickiego, schwytanego na kradzieży towaru, wartości około 300 złotych.

Sędzia śledczy zastosował względem Nowickiego bezwzględny areszt i polecił policjantowi odprowadzić go do więzienia.

Tuż przed bramą więzienną aresztant nagle rzucił się do ucieczki i wpadł do bramy domu Nr. 37 przy ulicy Piłsudskiego.

Po przebiegnięciu podwórza przesadził dwumetrowy płot i usiłował zbiec na przyległe pole. Post. Jankowski, widząc to, trzykrotnie zawezwał zbiega do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, wystrzelił do niego z karabinu, kładąc trupem na miejscu.

Nowicki był wielokrotnie karany sądownie (około 14 razy). Liczył 31 lat. Pozostawił żonę.

## Zdradzony mąż zarąbał rywala siekierą.

Z Piotrkowa donoszą:

Wojciech Komorowski, mieszkaniec wsi Grzybałów, w kilka miesięcy po ślubie, został powołany do wojska. Gdy wyjeżdżał do swego pułku na kresy, żegnając żonę, zalecił jej wierność. Ale młoda żona już po paru tygodniach zatęskniła jednak za męskiem towarzystwem i poczęła do siebie zapraszać młodych mężczyzn. Rychło potem już w całej wsi było dokładnie wiadomo, że niejaki Barańczyk został kochankiem młodej słomianej wdówki. Przyjaciele Komorowskiego nie pisali mu o romansie żony, znali bowiem jego gwałtowne usposobienie.

Komorowski został z wojska zwolniony, a młoda małżonka, choć postanowiła sobie z dniem powrotu męża przerwać niedozwolony stosunek, nie wytrwała w tem postanowieniu i poczęła po paru dniach znów spotykać się z amantem, lecz nie w mieszkaniu.

Komorowski, nie podejrzewajac żony o zdradę, pewnego wieczoru shcwytał ją na gorącym uczynku i rzucił się na zdradliwą parę. Podniósł siekierę i wymierzył śmiertelny cios rywalowi. Żona zdążyła zbiec. Po dokonaniu samosądu, Komorowski udał się na posterunek i oddając zakrwawiony topór, rzekł:

„Aresztujcie mnie! Zabiłem kochanka mojej żony! Znajdziecie trupa w lesie, przy polance“.

Sąd okręgowy skazał go na 6 lat więzienia.

### W obce ręce.

Prasa poznańska donosi, że majątek Godziszewo, w pow. wolsztyńskim, objętości 2,500 mórg, będący własnością Ignacego Mielżyńskiego z Iwna, został wydzierżawiony Niemcowi, niejakiemu Wilhelmowi Plewni. Kontrakt dzierżawny obowiązuje od 1 lipca.

# Rozmaitości.

### Właściwości kociej natury w świetle badań uczonego chińskiego.

Wybitny uczony chiński doktór Zing-Jang-Kuo opublikował ostatnio w jednem z pism angielskich interesujące wyniki swych badań nad właściwościami kociej natury. Interesowała go mianowicie kwestja, czy instynkt walki ze szczurami i myszami jest u kotów wrodzonym. Przeprowadził więc badania, hodując kocięta wspólnie z młodemi myszami i szczurami.

Współżycie kociąt z młodemi gryzoniami było najzupełniej zgodne i nie wykazywało żadnych antagonizmów, a gdy nawet owe kocięta dorosły, zachowywały się wobec napotykanych myszy i szczurów z zaciekawieniem i pewną dozą sympatji. Przez cały czas wspólnego wychowywania kociąt i młodych gryzoni, kocięta dopuszczano do kotek tylko na czas karmienia. Ta separacja kociątek od ich matek wywołana była stwierdzeniem, że właśnie kocice-matki zaszczepiają w kociętach nienawiść do myszy i szczurów i uczą je walki z gryzoniami. Gdy bowiem dr. Zing-Jang-Kuo od gniazda, w którem wychowywały się wspólnie kocięta z młodemi myszami i szczurami, dopuścił kocicę-matkę, ta ostatnia rzuciła się natychmiast z nienawiścią na gryzonie, a kocięta, będące świadkami bezlitosnego tępienia swych niedawnych współtowarzyszy, straciły wnet swe dotychczasowe dla gryzoni sympatje i dorósłszy, tępiły je zapamiętale.

Trzeba więc było dopiero wpływu kocicy-matki, by w kociętach obudziły się wrogie względem myszy i szczurów. instynkty. (w.).

### Odkrycie miasta „królów pasterzy“

Niedawno powrócił do Londynu sędziwy archeolog Sir Flinders Petrie, kierownik angielskiego instytutu egiptologicznego, który poczynił w Palestynie niesłychanie cenne odkrycia, dotyczące osiedli Hyksosów, znanego starożytnego ludu pasterskiego, który w drugiem tysiącleciu przed Chrystusem jakiś czas zawładnął Egiptem.

Odkrycia dokonane zostały w pobliżu Gaza, miejscowości Tel el Ajul.

„Po raz pierwszy w historji zdołano odkryć miasto z epoki Hyksosów — oświadczył angielski odkrywca. — Odkrycia, jakich dokonaliśmy w Palestynie są czemś naprawdę wyjątkowem. Stan nawierzchni ulic jest doskonały, podobnie jak i podłóg na parterze domów. Można chodzić dzisiaj po ulicach miasta, liczącego 4.000 lat, i odwiedzać prastare domy. Dotychczas nie wiedzieliśmy prawie nic o budowlach Hyksosów (nazwa ta znaczy „królowie pasterzy“). Poprzednie ekspedycje archeologiczne odkryły tylko szereg obozowisk Hyksosów o zupełnie prymitywnym zakroju.

W domach odkrytego osiedla znaleźliśmy wyroby garncarskie, amulety, klejnoty, sprzęty domowe i gospodarskie. Pozatem odkryliśmy na cmentarzyskach szereg granitowych płyt.

„Praca nasza — kończy prof. Petrie — napotykała na liczne trudności. Wielu członków naszej ekspedycji zachorowało na malarją, a tak samo nasi pracownicy arabscy chorowali silnie, co przez czas jakiś zupełnie uniemożliwiało dalszą robotę. Jestem głęboko przekonany, że powodem, dla którego opuszczono to miasto mniej więcej w roku 2.000 przed Chrystusem, jest właśnie straszliwa plaga malarji, która nie pozwala na mieszkanie w tych okolicach”.

### Straszna śmierć od ukąszenia psa.

W tych dniach zmarła w senatorjum w Budapeszcie 31-letnia, Gabriela Nagy, córka właściciela majątku ziemskiego w Tolezva, która przed niespełna tygodniem ugrysł pies. Wedle orzeczenia lekarskiego, miała już za kilka dni opuścić senator-um, lecz powstały komplikacje i dziewczyna umarła na zapalenie przepony mózgowej. Budapesztański instytut im. Pasteur'a przedsięwziął dokonanie sekcji zwłok, celem zbadania przyczyn tej nagłej śmierci.

## KĄCIK ROZRYWKOWY.

### Rozwiązanie szarady Nr. 9,

umieszczonej w Nr. 47 „Słowa Częstochowskiego“.

M A C I E J R Y B I Ń S K I.

W y r a z y:

1. **M** a g i s t e r.
2. **A** b o l i c j a.
3. **C** e n t u m.
4. **I** n t r a t a.
5. **E** n e r g j a.
6. **J** o a n i c i.
7. **R** o k o k o.
8. **Y** o g i z m.
9. **B** a n d e r a.
10. **I** n f l u e n z a.
11. **N** e g u s.
12. **S** k a l p e l.
13. **K** a r m e n.
13. **I** m p r e z a.

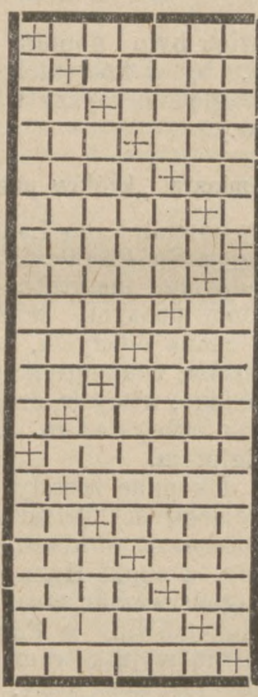
Trafnych rozwiązań zadania Nr. 7 nadesłało 58 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stanisław Slipczuk, Józefa Staniszewska i 3) Włodzimierz Kubalski.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——(e)——

### LOGOGRYF № 10.

Ułożył *M. Ketis.*



W powyższy logogryf wpisać dziewiętnaście 7-mio literowych wyrazów.

Litery wstawione na miejscu krzyżyków. dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Dawny Polak, 2) Choroba, inacz., 3) Szpada, używana w szermierce, 4) Ptak śpiewający, drugi przyp., 5) Łódka wenecka, 6) Fabryka monet, 7) Sterowiec niemiecki, wspak, 8) Lodowiec w języku obcym, 9) Artysta, inaczej, 10) Odźwierny klasztoru, 11) Skamieniałe zwierzęta, 12) Miejsce zarosłe trzciną, 13) Suknia zakonna, odzież, po łacinie, 14) Ręczne obicie tkaniną, 15) Poszukiwanie, inaczej, 16) Trucizna bakteryj, 17) Zasada ogólna, wspak, 18) Potrawa, owoce, 19) Druga księga Starego Testamentu, wspak.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania Redakcja „Słowa Częstochowskiego” przeznacza 3 nagrody książkowe.



## ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

przychodzących i odchodzących ze stacji Częstochowa obowiązujący od 15 maja 1931 r.

### POCIĄGI PRZYCHODZĄCE

| z Warszawy | | z Łodzi Kal. | | z Katowic | | z Krakowa | | z Herb i Poznania | | z Kielc | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| № poc. | czas | № poc. | czas | № poc. | czas | № poc | czas | № poc. | czas | № poc. | czas |
| **3** | **1.16** | 15 | 2.13 | **206** | **2.26** | **6** | **2.42** | 1012 | 5.50 | 744 | 7.45 |
| **5** | **3.51** | | | 218 | 7.30 | 16 | 3.08 | 1014 | 7.38 | 746 | 11.04 |
| 13 | 4.38 | | | 220 | 9.30 | **4** | **5.18** | 1016 | 9.20 | 748 | 21.21 |
| 213 | 5.26 | ze Skierniewic | | **202** | **10.05** | 12 | 11.26 | 1032 | 13.30 | | |
| 19 | 7.20 | № poc. | czas | 212 | 14.37 | **2** | **17.09** | 1018 | 16.25 | | |
| 11 | 12.37 | 149 | 20.47 | 222 | 16.45 | 14 | 23.47 | 1034 | 21.30 | | |
| 211 | 16.56 | | | 224 | 20.05 | | | Z Łodzi K. przez Zd. Wolę Herby | | | |
| **201** | **19.44** | | | 226 | 22.22 | | | 1424 | 22.39 | | |
| **1** | **18.55** | | | 214 | 3.40 | | | | | | |
| **205** | **0.09** | | | | | | | | | | |
| Z Piotrkowa nowy | | | | | | | | | | | |
| 2135 | 8.27 | | | | | | | | | | |

### POCIĄGI ODCHODZĄCE

| do Warszawy | | do Łodzi Kal. | | do Katowic | | do Krakowa | | do Herb i Poznania | | do Kielc | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| № poc. | czas | № poc. | czas | № poc | czas | № poc. | czas | № poc. | czas | № poc. | czas |
| **6** | **2.48** | 16 | 3.14 | 213 | 5.32 | **3** | **1.22** | 1911 | 0.20 | 743 | 4.15 |
| **206** | **2.32** | | | 217 | 7.55 | 15 | 2.21 | 1013 | 6.10 | 745 | 6.21 |
| **4** | **5.24** | | | 219 | 10.35 | **5** | **3.57** | 1031 | 9.40 | 749 | 17.14 |
| **202** | **10.11** | do Łodzi Fabr. | | 221 | 15.00 | 13 | 4.46 | 1033 | 17.30 | | |
| 12 | 11.36 | № poc | czas | 211 | 17.03 | 11 | 12.45 | 1015 | 20.10 | | |
| 212 | 14.45 | 150 | 6.00 | **201** | **19.50** | **1** | **19.01** | 1017 | 22.45 | | |
| **2** | **17.15** | | | 223 | 20.00 | | | Do Łodzi przez Herby Zd. Wolę | | | |
| 20 | 19.40 | | | 225 | 21.40 | | | 1423 | 14.14 | | |
| 14 | 23.54 | | | **205** | **0.15** | | | | | | |
| 214 | 3 47 | | | | | | | | | | |
| Do Piotrkowa | | | | | | | | | | | |
| 2136 | 9.05 | | | | | | | | | | |

**Uwaga:** Pociągi pośpieszne oznaczone tłustym drukiem.

Pociągi № 744 i 745 na przestrzeni Częstochowa—Kielce kursują od 15-V, 14-VI i od 1-IX do 14-V 1932 r. Ponadto od dn. 15-VI do dn. 31-VIII na przestrzeni Częstochowa—Kielce kursować będzie dodatk. para pociągów przyjazd z Kielc 2.15, odjazd z Częstochowy o godz. 3.56

Pociągi pośpieszne Nr. 3 i 4 kursujące do Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Iwonicza i Rabki poraz pierwszy uruchomione będą od 1.VI r.b.



## Humor i Satyra.

„Dlaczego córka pani nie chodzi już na lekcje tańca?“

„Prawdopodobnie dlatego, że jej lekarz zakazał zbyt długiego siedzenia“.

ODPOWIEDZIAŁ..

— Jakie zwierzę domowe jest dla człowieka najbardziej pożyteczne?

— Kura, panie psorze — odpowiada mały Franuś.

— Dlaczego?

— Bo ją można jeść za żywota i po śmierci.

NAJBARDZIEJ ZAJMUJĄCE

Kucharka jubilera do swego kawalera: „Tak, goście, którzy byli na balu u nas, przyjechali wszyscy pięknemi samochodami, damy były w pięknych toaletach i miały wiele klejnotów.

„A skąd były te samochody i klejnoty?“

„Właśnie od moich państwa i to było najbardziej zajmujące”.

WSPOMNIENIE.

Na cmentarzu jeden z kolegów wygłasza mowę nad świeżą mogiłą: „Zmarły zabiera z tego świata wszystko najlepsze, nasze niezatarte wspomnienia, wdzięczność i...“

„I moich dwadzieścia złotych, które odemnie pożyczył“ - wtrącił zniecierpliwiony inny uczestnik pogrzebu.

WSZYSTKO WYCHODZI...

Wiosna, piękna wiosna, wszystko się do życia budzi, wszystko z ziemi na wierzch wychodzi“.

„Dajże pokój, bo gotowi jeszcze wyleźć moi dwaj wierzyciele, od których kiedyś pożyczyłem po sto złotych“.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 17 maja.

10.15 Nabożeństwo z Piekar Wielkich
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.15 Poranek symf. z Filharmonji Warsz.
14.00 Odczyt roln. „Pielęgnowanie okopowizn“
14.20 Muzyka.
14.30 Odczyt roln. „Jak obchodzić się z mlekiem“.
14.50 Muzyka.
15.00 Odczyt rolniczy „Organizacja zbytu trzody“.
15.20 Fragment koncertu Zw. Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej
16.10 Program dla dzieci starszych.
16.25 „Skrzynka pocztowa“.
16.45 Odczyt z Krakowa
17.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Odczyt z Wilna.
17.40 Koncert popularny.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Feljeton pt. „W czeluściach podziemi“.
19.40 Program na dzień następny.
19.45 Komunikat „Z przed stu lat“.
19.55 Płyty gramofonowe
20.00 Słuchowisko ze Lwowa.
20.30 Koncert popularny.
22.00 Feljeton pt. „Pamiętnik Stanisława Lewickiego“.
22.15 Koncert.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 17 maja.

10.15 Nabożeństwo z Wielkich Piekar.
11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.



**Ksawery de Montepin.**

# MACOCHA

POWIEŚĆ 52

Z aleji Trudaine przez ulicę Rochechouart i cały labirynt istniejących wówczas uliczek mniejszych udał się do dworca koleji północnej.

Wiele restauracyj i kawiarń było jeszcze otwartych, jak zwykle w okolicy dworców kolejowych. Gaston wszedł do jednej z kawiarń, kazał podać sobie szklankę grogu i wziąwszy ze stołu „Przewodnik kolejowy“, zaczął w nim szukać godziny odejścia pociągów w kierunku Chantilly i Senlis. Znalazłszy potrzebne wiadomości, zapalił cygaro i dla zabicia czasu przeglądał dzienniki i ilustracje.

Zegar wybił pół do trzeciej, zbliżał się czas nadejścia pociągu z Calais.

Gaston poszedł wtedy na stację dorożek, wybrał powóz, u którego konie wydawały mu się najlepszemi i obudził śpiącego woźnicę.

— Czy potrzebuje pan powozu?—zapytał rozespany.

— Tak — odrzekł Gaston, otwierając drzwiczki — na godziny i za dobry napiwek.

— Niech pan siada. Dokąd jedziemy?

— Aleja Trudaine, naprzeciwko kolegjum.

Powóz potoczył się, Gaston wychylił głowę, dodał:

— Zatrzymamy się tam dopóki nienadejdzie pewna osoba.

— A potem?

— Potem do Saint-Denis.

— Nie pojadę tak późno do Saint-Denis! — zawołał woźnica.

— Nawet za dwadzieścia franków?

— Dobrze, ale zgóry.

— Zgoda.

— Niech pan pokaże.

— Musisz być, obywatelu, krewnym świętego Tomasza — rzekł Gaston, śmiejąc się. — Ale mniejsza o to, nie znasz mnie przecie.

Pozostawmy Gastona w powozie, z niecierpliwością liczącego minuty i wejdźmy na chwilę do mieszkania Daumontów.

Pani Eugenja wróciła z Julją o godzinie pół do siódmej, prawie równocześnie z mężem. Robert, który myślał że skoro tylko wejdzie do pokoju, siądzie zaraz do stołu, zdziwił się bardzo, nie widząc nakrycia.

A obiad? — zapytał — umieram z głodu.

— Nie będziemy jeść dzisiaj w domu.

— A więc gdzie?

— Na mieście.

— U kogo?

— U nikogo. W restauracji.

— Dlaczegóż to?

— Z przyczyny bardzo prostej. Wychodziłam po sprawunki wraz z Julją, a że przed chwilą dopiero powróciłam, więc zapóźno już brać się do gotowania. Zjemy więc obiad na mieście, a że czas jest ładny, przejdziemy się potem po bulwarach. Doskonale się stało. W taki wieczór najlepiej można widzieć blask brylantów na wystawach sklepowych, a my właśnie wkrótce będziemy musieli je kupować.

Robert Daumont, przywykły do posłuszeństwa żonie, nie zaoponował, zresztą do niczegoby to nie doprowadziło.

— Chodźmy więc.

W wigilję małżeństwa, które miało uczynić Daumontów miljonerami, nie chodziło już o drobne oszczędności. Można już było nie żałować sobie, więc pani Eugenja zaprowadziła męża i córkę do jednej z najpszych restauracyj, zamówiła potrawy najwyszukańsze i na deser kazała podać wino szampańskie. I czyniąc honory jakby pani domu, myślała:

— Dzięki zręczności, z jaką prowadziłam moją łódkę, będziemy mogli odtąd codziennie już tak obiadować.

Nareszcie około godziny jedenastej, po długim spacerze i zatrzymywaniu się niezliczoną ilość razy przed wystawami sklepowemi, rodzina cała wróciła do domu.

Ponieważ Julja miała polecenie nie oczekiwać na państwa, odeszła więc do siebie wcześniej, drzwi zaś przedpokoju zamknęła pani Eugenja i klucz zostawiła w zamku.

Teresa, spostrzegłszy to, nabrała nadziei. Pożegnała rodziców i poszła do swego pokoju, w obawie zaś, by matka, jak czasem zdarzało się, nie przyszła jeszcze na pogawędkę, rozebrała się natychmiast i poszła do łóżka. Obawa była zbyteczna, pani Eugenja bowiem, zmęczona wycieczką, chciała również prędzej znaleźć się w łóżku i pomarzyć o świetnej przyszłości.

O godzinie drugiej po północy, Teresa, która na chwilę nawet nie zasnęła, wstała po cichu i zaczęła przygotowywania do ucieczki. Stosując się do zalecenia Gastona, ubrała się jaknajskromniej, nałożyła na głowę kapelusz filcowy i okryła się futrem. Poczem wyjęła z szufladki list, podyktowany przez Gastona i schowała go za stanik. Pozostawało już tylko czekać godziny umówionej. Siadła i utkwiła wzrok w powolnie posuwającą się wskazówkę zegara.

Młoda dziewczyna, jakikolwiek miałaby żal, nie opuszczała bez wyrzutów sumienia i obawy domu rodzicielskiego. Teresa, choć nie wahała się już, cierpiała jednak.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99